

Echo Chelmska

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHELMEK”

Nr 5 (1169)
10. III. 1990 r.

Stanisław Skórkiewicz najlepszym racjonalizatorem chelmeckiego zakładu

Komisja pod przewodnictwem mgr. inż. Henryka Pisarka (z-cy dyr. d/s tech.) podsumowała konkursy dla racjonalizatorów ogłoszone w 1989 roku przez dyrekcję chelmeckiego zakładu, SWP-NOT i KTR. Na podstawie dokumentacji oraz wycieńszonych stwierdzono, iż w wiodącym konkursie o tytuł Najlepszego Racjonalizatora PZPS „Chelmek” brało

udział 50 projektów racjonalizatorskich zgłoszonych indywidualnie oraz zespołowo.

Pierwszą lokatę w tym konkursie wraz z tytułem Najlepszego Racjonalizatora w 1989 roku uzyskał Stanisław Skórkiewicz dzięki zdobyciu 2.273,8 pkt regulaminowych. Był to wynik nie do

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

Załoga „Chelmska” będzie mniejsza o 241 osób

PRZYMUSOWE ROZSTANIE Z EMERYTAMI

Zakład w Chelmsku nie pozostał bez wpływu, wynikającego z obecnej sytuacji ekonomicznej, gospodarczej kraju. Najpierw odbiło się to na sprzedaży obuwia. Drugim skutkiem była konieczność urlopowania pracowników niektórych wydziałów. Teraz natomiast nastąpiła konieczność redukcji załogi.

Na posiedzeniach przedstawiciele obu związków zawodowych z dyrekcją za-

kładu zawarto 20 lutego porozumienie, dotyczące zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn ekonomicznych. Dotyczyło ono głównie zwolnień grupowych w ramach którego nastąpi rozwiązanie umowy o pracę z 241 pracownikami. 149 z nich to emeryci i renciści zatrudnieni dotychczas w niepełnym wymiarze pracy. 6 pracowników z Zawodowej Straży Pożarnej, którzy tam odpracowywali służbę wojskową również zostanie zwolnionych. Natomiast 86, z którymi także rozwiązana zostanie umowa o pracę, to osoby nabywające w I kwartale 1990 roku prawo do wcześniejszej emerytury (kobiety po 35 latach pracy, mężczyźni po 40 latach pracy). 47 z tej ostatniej grupy stanowią pracownicy administracji, 39 pośrednio produkcyjni.

W ciągu całego roku 157 osób uzyskało prawo do wcześniejszej emerytury, zatem oprócz owych 86 pozostała część również zostanie powiadomiona o rozwiązaniu umowy o pracę.

(eka)

Dlaczego podejmują naukę?

Kilka miesięcy temu grupie uczennic dojeżdżających do Zespołu Szkół Zawodowych w Chelmsku zadaliśmy pytania: Dlaczego podjęły naukę i czy pragną rozpocząć pracę w zakładzie? Teraz te same pytania postawiliśmy dziewczętom mieszkającym w internacie. Oto kilka wypowiedzi uczennic drugiej klasy ZSZ i trzeciej klasy technikum.

— Uczennica drugiej klasy szkoły zawodowej:

„Przyjechałam do szkoły z bardzo daleka. Moja siostra mnie namówiła, pracuję tu od lat. Miałam zupełnie inne wyobrażenia o tym miejscu. Mnie się tu nie podoba. Żał mi lat, które zmarnowałam. Na pewno tu nie pozostanę. Wrócę w swoje strony. Może tam uda mi się znaleźć jakąś inną pracę”.

— Uczennica drugiej klasy ZSZ z Jastrzębia:

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

SOLIDARNOSĆ

Apel Komitetu Obywatelskiego w Chelmsku

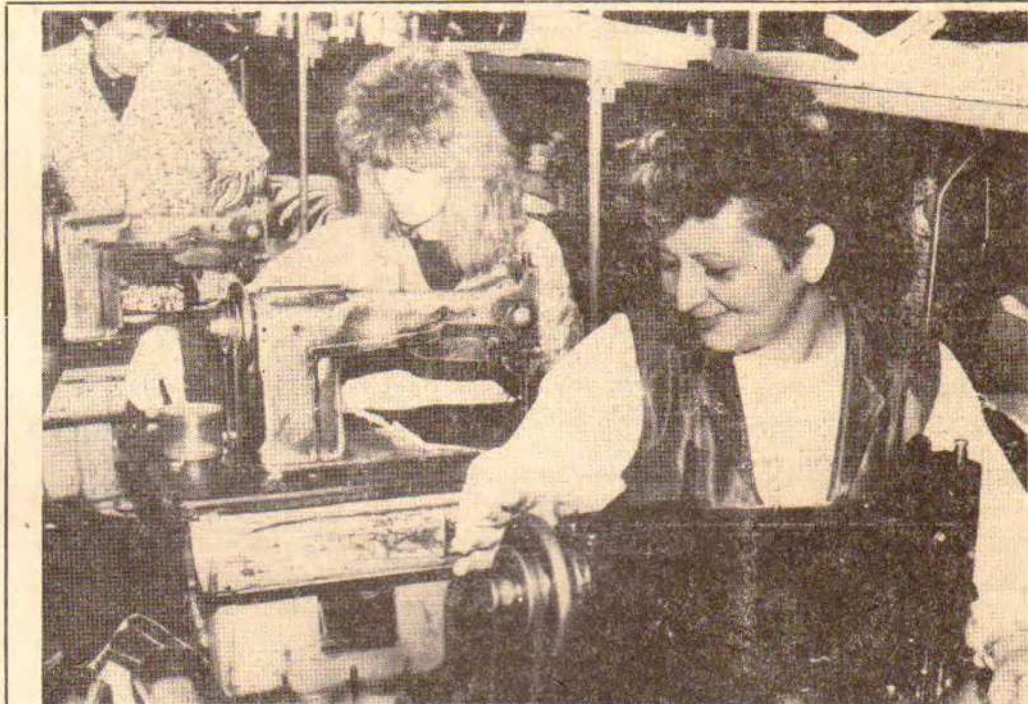
OBYWATELE!

Ciężkie warunki życiowe, codzienne kłopoty wynikające ze stale rosnących cen i znacznie wolniej rosnących płac, wysuwają na czoło nastroje rewindykacyjne i to zarówno w sferze gospodarczej jak i politycznej. Żądamy od władz zdecydowanych posunąć w najbardziej sprężystych przestępstwach z niedawnej i nieco dalszej przeszłości. Nie możemy spokojnie patrzeć jak panoszą się nadal ekspozycje znieprawionej a nie istniejącej już formalnie PZPR, obciążeni częstokroć nierozliczonymi grzechami z przeszłości.

Cheśmy, aby te problemy załatwił — rozwiązywał Rząd i mamy do Niego pretensje o to, że nie dość ostro zabiera się do starych spraw i „dawnych ludzi”. Tymczasem Rząd pozostawiony sam sobie, korzystając jedynie z nie zawsze jednoznacznego poparcia parlamentu, jest często bezsilny wobec tych relikwów przeszłości. Zdarza się nam przypominać o tym, że czerwcowe wybory były jedynie w 35-ciu procentach wolne i demokratyczne. Skutki tej decyzji okrągłego stołu dają o sobie znać w formie pozornego bezwładu w pracy Zgromadzenia Narodowego i oporu elementów dawnej koalicji wobec projektów reformatorskich ustaw.

A przecież poniżej względnie postępowego Sejmu egzystuje niemal niaruszony 900-tysięczny blok betonu zasiadającej nomenklatury. Aby to zmienić należy uzyskać wpływ na władze wszystkich szczebli. Można to osiągnąć w efekcie wyborów Samorządowych. Naszym życzeniem i żądaniem, Rząd

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



W Oddziale Szycia Cholewek w Jaworznie-Szczakowej pracują m.in. widoczne na fotografii panie CZESŁAWA MAJCHER-CZYK I VIOLETTA HEBDA.

Jakie choroby zagrażają naszym pracownikom

SZLACHETNE ZDROWIE...

O zdrowie trzeba dbać. Brzmi to jak truizm, ale bardzo często szczególnie w obliczu codziennych trudności, ten problem schodzi na dalszy plan. Oczywiście co choroba to inny przypadek, ale niestety nie sposób w jednej informacji przedstawić ten temat szczegółowo. Można natomiast zobrazować stan zdrowotności załogi w „Chelmsku” danymi o absencji chorobowej i wypadkowej w roku poprzednim.

W pierwszym półroczu wskaźnik absencji chorobowej i wypadkowej wynosił 7,48 proc. i był o 0,30 proc. większy niż w analogicznym okresie 1988 roku. Wypadki, urazy i zatrucia zajmują 11 miejsc w ogólnej absencji chorobowej i wypadkowej (625 dni), wypadki poza pracą zajmują 7 miejsc (2897 dni).

Natomiast schorzenia dające największą ilość dni niezdolności do pracy w I półroczu to choroby: układu oddechowego (13010 dni), układu kostno-mięśniowego

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)



„Kurier Polski”

Jak działa chelmecki fundusz SOS

Komitet Obywatelski Pomocy Doraźnej kierowany przez mgr. Janusza Dziurzyńskiego na swoim posiedzeniu 23 lutego br. dokonał znów częściowego podziału przekazanego przez społeczeństwo na fundusz SOS kwot. Tym razem pomocą objęto ogółem 26 osób przydzielając im zapomogi na łączną kwotę 2.190 tys. złotych. Pomocą objęto szczególnie osoby starsze wiekiem, zniezdolnione, od dawna żyjące poniżej granicy ubóstwa. A więc — najbardziej potrzebujące! Przyznano także zapomogi rzeczowe w postaci 9 kompletów bielizny pościelowej. W rozważaniu sytuacji dużą pomoc okazały chelmeckie parafie.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Sprawy ulicy Tomasza Baty ciąg dalszy

Żółw bywa szybszy...

Wydawało się, że po październikowym wspólnym posiedzeniu dwóch komisji Rady Narodowej, które pozytywnie zapoczątkowały wniosek w sprawie nadania jednej z ulic Chelmska imienia Tomasza Baty reszta jest już na dobrej drodze. Okazuje się, że nie. Sprawą nie zajęto się na ostatniej sesji Rady Narodowej, a dopiero 21 lutego br. po serii dalszych artykułów w „Echu” Naczelnik Miasta i Gminy wystosował pismo do dyrekcji (z wiadomością do Rady Pracowniczej) PZPS „Chelmek” w sprawie

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Podziękowanie dla zakładu

Mimo pewnych trudności, jakie nie omijają także Chelmkę — PZPS „Chelmek” nadal uczestniczy w różnych działaniach obywatelskich, wspiera różne inicjatywy społeczne. Dowodem tego jest m.in. podziękowanie jakie przysłała niedawno Rada Obywatelska Budowy Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki. Jest to podziękowanie za przyznaczenie się do realizacji budowy Centrum przez przekazanie kolejnej znacznej kwoty pieniężnej.

„Dar Wasz!” — czytamy w podziękowaniu — traktujemy jako ważne społeczne poparcie idei trwałego upamiętnienia historycznej postaci Polskiej Matki!”.

Buty z Oświęcimia zamiast skór

O kłopotach z skórą wiemy nie od dziś. Ostatnio jednak brak skór stał się tak dotkliwy, że niektórzy garbarnie zmuszone były zakończyć lub ograniczyć produkcję. Nasza garbarnia oświęcimska należy na szczęście do tej drugiej grupy.

Początek tego roku i koniec ubiegłego, należał w niej do najbardziej dramatycznych okresów. Skóry przychodziły w znikomych ilościach. Kontrahenci zagraniczni nie wywiązali się z umów na 4 kwartał, zapowiedziane surowce przyszły dopiero niedawno. Niewiele skór i to wyjątkowo fatalnej jakości splayało od kooperantów z Łódzkiego. Skóry były i mistelny są do tej pory dziurawe, źle wyprawione, a ich stopień jakości jest zawyżany. Garbarnia pracuje na pół świzdka, ale mimo to nikt nie mówi tu o masowych zwolnieniach.

W ubiegłym roku, kiedy sytuacja surowcowa była trudna choć nieporównywalnie mniej niż dziś, postanowiono otworzyć oddział szycia cholewek. Dzięki tej cennej inicjatywie, garbarnia przetrwała, a ludzie pozostali w pracy. Oddział szwalniczy daje każdego dnia w granicach 700, 800 par cholewek. Ze to decyzyja trafiona i potrzebna, niech świadczy fakt, iż postanowiono w tym roku uruchomić kolejny podobny oddział. Rozpoczęto szycie już nie tylko cholewek, ale i obuwiu gotowego. W tej chwili z taśmy produkcyjnej schodzą (w ilości 6 tys.) sandalki młodzieżowe i dziecięce. W toku przygotowań jest nowy wzór — baleriny damskie. Obuwie z Oświęcimia będzie tanie, gdyż do jego produkcji wykorzystuje się dwójny. Cena sandałków wynosi 28 tys. Cieszą nas przedsiębiorczość kierownictwa zakładu, ale wolelibyśmy jednak, by garbarnia produkowała skóry zamiast butów. Miejszy nadzieję, że trudny okres minie i garbarze wrócą do swego fachu. Kupowanie skór za granicą podobno już tańszych od naszych, nadal jest dla nas problemem. (YOLL)

DKF rewia staroci

Minęły już chyba te czasy, kiedy Dyskusyjne Kluby Filmowe były miejscem, w którym można było zobaczyć ciekawe filmy niedostępne w pozostałej sieci filmowej. Przykładowo chelmecki DKF zaufundował 7 lutego swoim miłośnikom film „Powiększenie”. Film rzeczywiście rewelacyjny, ale...

No właśnie — małe „ale”! Kilka dni wcześniej można go było za darmo obejrzeć w telewizji. Cóż, myślenie nadal w cenie... (Bear)

Echo Chelmkia

— dwutygodnik załogi Potuńskich Zakładów Przemysłu Skózanego „Chelmek” w Chelmku, założony w 1934 roku w firmie „Bata” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Pismo odznaczone jest Oznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką 84, Oznaką Honorową NSZZPPWÓIS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMF (Bielsko-Biała), Srebrną Oznaką Honorową PZF, Oznaką Za Zasługi dla KKFIT, Złotą Regionalną Oznaką PTTK (Bielsko-Biała), Złotą Oznaką HDK. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej.

Adres redakcji: PZPS „Chelmek” Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chelmek. Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmek”. Nakład — 1.800 egz. Nr zam. 99/90.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zaopiniowania sprawy ulicy Baty. Efekt tej sztuki administracyjnej epistolografii pozwolił sobie zaprezentować Czytelnikom:

W dwutygodniku „Echo Chelmkia” w ostatnim okresie czasu zamieszczonych zostało kilka artykułów wnioskujących zmianę nazw niektórych ulic w Chelmku, a w szczególności nadania jednej z ulic imienia Tomasza Bata. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Chelmku jest kompetentna podejmować uchwały o nadaniu nazw ulic bądź dokonywaniu ich zmiany. Jeśli chodzi o nazwanie jednej z ulic imieniem Tomasza Bata to była propozycja przemianowania ul. Przemysłowej jako przyległej do Waszego Zakładu, którego Tomasz Bata był założycielem. Na wspólnym posiedzeniu Komisji Prawa i Porządku Publicznego oraz Komisji d/s Samorządów Rady Narodowej Miasta i Gminy zawioskowano, aby imieniem Tomasza Bata nazwać nową ulicę (aktualnie nie wybudowaną, przewidzianą utwardzoną w związku z budową przychodni) prowadzącą od ul. Mickiewicza w kierunku zakładu lub plac przed nowym biurowcem PZPS (obecny plac autobusowy).

Przedkładając powyższe uprzejmie proszę o rozwiązanie tej sprawy wspólnie z samorządem pracowniczym Wazwego.

Najniższe są płace, najwyższe zaś ceny

Redakcja poznańskiego tygodnika „Wprost” przedstawiła ciekawą kalkulację. Otóż wynika z niej, że za średnią pensję Niemiec kupuje ponad 1000 bochenków chleba, Czechosłowak — 785 bochenków, Węgier — 542, Rosjanin — 733, natomiast Polak niewiele ponad 200 bochenków. Są to dane z lutego br. Mamy więc jak widać najwyższe ceny przy najniższych płacach w Europie.

Najbardziej niebezpiecznym orężem, jaki może skierować przeciwko sobie państwo, jest zakaz krytyki, jest płynąca ze wszystkich trybun i gazet usypiająca bajka, jest poczucie głębokiego zadowolenia ze wszystkiego co się dzieje.

Aleksander Jakowlew

Połowa października. Ludzie ganiają po sklepach, chcąc jak najszybciej pozyskać pieniądze. Kupują różne rzeczy, ale w związku z zblizającą się zimą poszukują coraz częściej obuwi na ten sezon. Pewnie dlatego dużym zainteresowaniem cieszą się zmiany w sklepie w pobliżu chrzanowskiego rynku. Na wystawach naklejono już emblematy „Chelmkia”, w środku ustawiono kartony z obuwiem. Wreszcie pierwszy dzień sprzedaży w firmowym sklepie naszego zakładu, „Chelmek” (zakład w Chelmku) dostarcza buty również i z innych zakładów obuwniczych, z którymi prowadzi wymianę (choć te stanowią niewielki procent oferty), lokal natomiast należy do GS, który optacja: koszty utrzymania sklepu (m.in. prąd) personeli, podatki. 40 procent z marży przekazywane jest do zakładu z przeznaczeniem na cele akwizycyjne. Zyski zakładu ze sprzedaży obuwi w tej płacówce wyniosły: w październiku (właściwie to w ciągu dwóch tygodni tego miesiąca) 10 mln 555 tys. zł, w listopadzie 17 mln 197 tys. zł, w grudniu 15 mln 207 tys. zł, a styczniu?

„Na początku, głównie w październiku mieliśmy bardzo bogaty wybór — mówi kierowniczka sklepu Irena Komendacka. Ważne jest również to, że w innych sklepach obuwiu, szczególnie tego zimowego, prawie w ogóle nie było.

W Oddziale Szycia Cholewek w Jastrzębiu-Zdroju również pracują same panie. Wśród nich są widoczne na fotografiach — Stanisława Ciupek, Renata Chrzanowska, Teresa Wiłkowska (z-ca kierownika) oraz Stefania Wasilewska i Anna Szmtył.



Fot. Jolanta Kocjan

ZÓŁW BYWA SZYBSZY...

szego Zakładu i przedłożenie Radzie Narodowej Miasta i Gminy w Chelmku stosownego wniosku.

Naczelnik Miasta i Gminy mgr Zbigniew Jelen

Redakcje „Echa” może cieszyć fakt, iż w niemal cztery miesiące po posiadzeniu obydwu komisji coś znowu drgnęło w sprawie ulicy imienia Tomasza Bata. Dziwi jednak fakt, iż z napisaniem i wysłaniem tego pisma czekano tak długo. Tym bardziej, iż swoją pozytywną opinię Rada Pracownicza PZPS „Chelmek” wyraziła jeszcze w 1989 r.

Nie wiem czy jest to dowód opieszałości działania naszych władz, czy dowód nadal żywej niechęci do postaci Tomasza Bata. Na pewno nie jest to nieudolność, gdyż w sprawie np. propozycji uwłaszczenia harecerzy administracja potrafiła działać aż nadto sprawnie za-

skakując nawet samą Radę Narodową. Czyżby więc zła wola? Ale jaki może być tego powód?

Chcę jednak wierzyć, iż władze nasze zdecydowały się wręczyć w załatwieniu sprawy jeszcze w czasie trwania kadencji obecnej Rady i obecnej administracji. Przecież od 1980 roku, kiedy to dośroczek mówiono o ulicy Bata do dziś minęło sporo czasu. A emocje nie zdążyły ostygnąć. Wręcz przeciwnie. Może więc zacząć się zastanawiać nie nad „utopieniem” inicjatyw metodami administracyjnymi (tj. korespondencyjnie), ale nad jej szybką realizacją. Potrzebujemy nadal wszystkie dotychczasowe dowody na to, że zmiany w kraju docierają i do Chelmkia. Także zmiany formalne. Oraz sentymtalne — oznaczające nawrót do starych, dobrych tradycji.

P. Orlik

Kawa dla Ewy

Wszystko wskazuje na to, że tradycyjny kwiatek wyparty zostanie z 8-marcowego rynku, przynajmniej w obiegu oficjalnym... Dzień Kobiet to wydarzenie, które w naszym zakładzie nie może przejść bez echa, przedstawicielki płci pięknej należą wszak do większości załogi „Chelmkia”. Czym uraczyć ich w tym ważnym dniu? Oto pytanie gnębiące mężczyzn w ostatnich dniach lutego. Wbrew pozorom odpowiedź nie należała do łatwych — w tych ciężkich czasach każdy wydatek musi być rozważny i przemysłany, nawet jeśli w grę wchodzi dowód pamięci i sympatii dla pań.

Ostatecznie wyszło na to, że powszechnym prezentem będzie paczka kawy. NSZZ „Solidarność” zamierza wręczyć swoim członkiniom upominek w kształcie reklamówki, której zawartość ma

tworzyć właśnie paczka kawy oraz szklanka i kartka z okolicznościowymi życzeniami — ozdobione rzecz jasna znakiem firmowym związku. Kobiety, które należą do NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” otrzymują również po kawie, plus paczka kakao z załączonym odpowiednim listkiem ze świątecznymi życzeniami.

Tak więc 8 Marca w naszym zakładzie będzie dniem wonnym — aczkolwiek zapach kwiatów zastąpi woń „małej czarnej”... Spodziewamy się, że nie zabraknie przy tym gestów sympatii i uśmiechów ze strony współpracownic naszych pań, bowiem atmosfera też robi swoje i warto by w szarym dniu półpowszednim ten jeden wyjątkowy zapach w pamięć kobietom na dłużej.

Oczywiście najlepiej byłoby gdyby Dzień Kobiet trwał 365 dni w roku, ale mile panie — czy to w ogóle możliwe?... (X)

NADAL PLAGA DROBNYCH KRADZIEŻY

Mimo ograniczeń produkcyjnych, mimo długotrwałych okresów urlopowania części załogi — nadal nie ustają drobne kradzieże mające jednak dla całej gospodarki zakładu wciąż nie małe znaczenie w aktualnej sytuacji.

Znow odkryto w pojemnikach na odpadki „zachomikowane” materiały przeznaczone do wyniesienia. Były to m.in. komplety spódów z PU (ogółem kilka-

naście par), wierzchy różnego typu obuwia w kompletach (ogółem ponad trzydzieści par), a także różne inne materiały np. dwie pełne szpule nici w kolorze popielatym.

Z tą plagą musimy zacząć walczyć wszyscy, nie tylko dozór czy straż przemysłowa. We wszystkich bowiem uderzają działania tych, którzy starają sobie w ten sposób „poprawić byt”. (Ema)

ZNOWU MAMY SKLEP FIRMOWY

szc obrotu wyniosły: w drugiej połowie października 113 mln, w listopadzie 117 mln 614 tys. zł, w grudniu 150 mln 718 tys. zł, w styczniu 111 mln 540 tys. zł.

Połowa lutego. Jeszcze kilka dni temu można było się spodziewać, że zima przypomniała sobie o swoich obowiązkach. Jednak na krótko, bowiem jest już bardziej wiosennie niż zimowo. Na półkach w firmowym sklepie czekają nadal na nabywców damskie kozaczki — skórzane, białe z krótką cholewką (wprawdzie został jedynie 41 nr), czarne ze sznurówką w tyle (jedynie 21,5 nr). Większy wybór w wysokich z cholewką ze sztucznej tworzywa z naszytą aplikacją. Są też brązowe z kożuszkami w górnej części cholewki. Sprzedawane

jest także zimowe obuwie tzw. wtryski, ale akurat te klientki reklamują najczęściej. Dla zainteresowanych już obuwiem na wiosnę — półbuty męskie (damskich brak). Często jednak odstrasza cena — skórzane z plecionym przedem za 107 tys. zł. Butów nie sprzedaje się już jak świeże bułeczki. Kłopoty finansowe społeczeństwa odbity się także na handlu obuwiem.

„Największego psikusa zrobiła zima, a właściwie jej brak — twierdzi pani Irena Komendacka. Zmuszeni byliśmy pomyśleć o pewnych zmianach. Od pierwszego stycznia zrezygnowaliśmy z 25 procentowej marży. Obecnie obowiązują 20 procentowa. W związku z tym jest także obniżka cen obuwi, głównie zimowego. Jednak ja mam jeszcze inne propozycje. Wolelibyśmy brać pewną niewielką ilość modeli obuwi w depozyt. Wstępna sprzedaż pomogłaby zorientować się jakie wzory mają największy zbyt. To decydowałyby też o naszych zamówieniach”.

Czas pokaże czy sklep firmowy „Chelmkia” w Chranowie będzie jedynym. Do zakładu wpłynęła propozycja od władz Łęborka, by również tam powstała podobna placówka. Jednak bardziej realny jest plan uruchomienia sklepu w Jaworznie i być może w Kętach.

APEL KOMITETU OBYWATELSKIEGO W CHEŁMKU

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

przeciwstawia oczekiwaniu wsparcia swych poczynań przez silną Koalicję Obywatelsko-Solidarnościową. Podobnie jak my, oczekuje On z utęsknieniem wyborów samorządowych w wyniku których zostanie, mamy nadzieję rozszarowana oporna struktura starej władzy.

Tak więc, najważniejsze są dzisiaj te wybory — pierwsze od pięćdziesięciu lat prawdziwie wolne. Najważniejsze — dla naszego środowiska i dla całego kraju. Mamy powołać w nich do życia władzę gminną, niezależną od administracji państwowej, na której działalność będziemy mieli bezpośredni wpływ. Komitet Obywatelski wzywa więc wszystkich mieszkańców miasta o zaangażowanie się w akcję wyborczą. Należy rozejrzeć się w swoim środowisku w poszukiwaniu indywidualności wybijających się spośród otoczenia. Osób aktywnych, ambitnych, zdolnych i niecierpliwych.

Znajdziemy je w małych społecznościach, takich jak: załogi fabryczne, kolektywy nauczycielskie czy lekarskie, wspólnoty sąsiedzkie itp. Wybranych kandydatów na kandydatów należy zgłaszać a nas w Komitecie. Każda kandydatura wymagać będzie jeszcze zebrania podpisów osób „wprowadzających”, ale autentycznie wybitne osobowości uzyskają również poparcie Komitetu. Tej szansy nie wolno nam zmarnować — rany się zablizniają, a szczerzy, które zamienili Polskę w kupę śmieci, szmat i źle zespawanych konstrukcji, już się przymierzają do wskoczenia w nowe struktury i utrzymania swych pozycji na szczytach społecznej piramidy. Dlatego też, decyzję o przystąpieniu kształcie władzy terytorialnej weźmy we własne ręce — inicjatywy, obywatelskie — pilnie oczekiwane!!

Za Komitet Obywatelski
Przewodniczący K.O. „S”

Czekamy na Was!!

Zwracamy się do Was — mieszkańcy Chełmka, Bobruku i Gorzowa! Po raz pierwszy w powojennej historii będziemy mieli okazję w sposób wolny i nieskrępowany wybrać naszych przedstawicieli do samorządu terytorialnego.

Od nas samych i tylko od nas będzie zależało, kto w naszym imieniu będzie decydował o przyszłości miasta. Chcemy przecież żyć zdrowo i wygodnie w możliwie czystym środowisku; chcemy tego, by placówki handlowe, usługowe, kulturalne oraz przedszkola i szkoły zaspokajały nasze faktyczne potrzeby. Potrzebujemy mieszkań, dobrych nawierzchni ulic i chodników i wszelkich udogodnień świadczących o rozwoju cywilizacyjnym. Tego oczekujemy od przyszłych władz lokalnych!!

Jest szansa, abyśmy sami zaczęli decydować o sobie! Wiecie także z artykułów publikowanych na łamach „Echa”, że działamy w Chełмку Komitet Obywatelski „Solidarność”. Jeśli więc macie jakieś propozycje czy pomysły, jeśli chcecie współdecydować o swojej przyszłości, jeśli leży Wam na sercu dobro naszego środowiska — przyjdźcie na spotkanie organizowane w każdy czwartek o godz. 16.00 w lokalu Komitetu Obywatelskiego w Urzędzie Miasta i Gminy w Chełмку.

Komitet Obywatelski
„Solidarność”

Dobra ocena działalności Komisji

Niedawno przeprowadzona została przez Komisję Rewizyjną kompleksowa działalność Komisji Zakładowej chełmeckiego zakładu. Przeglądowi poddano działalność kół i Komisji, dokumentację, operacje kasowe i budżetowe, opracowanie i wykonanie budżetu. Komisja Rewizyjna oceniła dotychczasową działalność jako dobrą, nie zapisując w protokole pokontrolnym żadnych uwag.



MAMY JUŻ DOSYĆ FARBOWANYCH LISÓW

Chyba wszyscy pamiętamy z czasów dziecięcych bajkę o lisie, lub szakalu, który wpadł do kotła z farbą i ufarbował się na „właściwy kolor. Zwierzęta widząc tak przemalowanego lisa nie poznały się na nim i oddały mu władzę. Koniec był żalony i dla rządzących i dla rządzącego...

Dlaczego teraz przypominamy tę bajkę? Zbliżają się wybory do samorządu. Pierwsze prawdziwe wybory! A wokół siebie mamy wiele farbowanych lisów.

Są ludzie, którzy zajmowali często eksponowane stanowiska (lub przynajmniej kierownicze w zespołach pracowniczych) nie zawsze dzięki rzeczywistym kompetencjom, co raczej dzięki nomenklaturze. Często stanowiska te wykorzystywali dla osiągnięcia korzyści osobistych. Znamy przecież takiego „pana”, który w ostatnim czasie przyjmował łapówki tylko w walutach wymienialnych, gdyż „haracz” w złotych przestał go satysfakcjonować. Znamy go wszyscy, chociaż działanie takie udowodnić będzie dość trudno (jeśli nie wręcz niemożliwe — przecież dający łapówki także podlega karze). Znamy także osoby, które opieszałym działaniem lub nieudolnym przyczynili się do strat gospodarczych przez jednostki, w których pracowały. I w tym przypadku trudno będzie zarzucić coś więcej formalnie niż kurczowe trzymanie się zdezaktualizowanych przepisów. Są osoby, które mimo nie najwyższych stanowisk potrafiły do własnych celów prywatnych czy wręcz osobistych wykorzystywać zależność służbową innych pracowników.

Znamy te fakty, lecz czy łatwo będzie je udokumentować?

Te lisy szybko zmienili kolor. Wielu z nich jest wśród nas. Dążą do utrzymania lub przejęcia władzy. Może nie zawsze będą działać we własnym imieniu. Najbardziej skompromitowani wiedzą o tym, że są za skompromitowanych uznani przez naszą społeczność. Nie wszyscy jednak potrafią krytycznie popatrzeć w lustro. Nic dziwnego, 45 lat tzw. realnego socjalizmu oduczyło ich tego. Inni zaś zaczynają działać przez podstarwione osoby. Robią tak wykorzystując różne układy rodzinne, towarzyskie czy wspólnotę interesów lub różne więzy służbowo-klikowe.

Musimy nauczyć się rozpoznawania tych farbowanych lisów. Nie chcemy, by po naszych plecach znów wspinali się owaniacy i karierowicze, by przemalowana o n e n k l a t u r a bocznymi drzwiami wracała do władzy. Chcemy zobaczyć, że i w Chełмку władza znajduje się w rękach ludzi kierujących się zasadami sprawiedliwości, moralności chłopskiej, etyki zawodowej, solidarności społecznej i — przede wszystkim — kompetencji.

Już wkrótce obok listy wyborczej Komitetu Obywatelskiego czy ewentualnie partii opozycji pozaparlamentarnej (które mają już swoje komórki w Chełмку) do walki o mandaty wyborcze ruszą też farbowane lisy. Musimy im zamknąć drogę do władzy. Raz na zawsze. Nie chcemy być prowadzeni za rączkę tak jak przez ostatnich 45 lat. To już nie ta droga i nie te cele.

Przysiedz! deszcz i zmyj z lisa farbę. Bądźmy więc jak ten deszcz...

POWOŁANO KOMISJĘ D/S ROZMÓW Z RZĄDEM W SPRAWACH PRZEMYSŁU LEKKIEGO

W lutym Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” udzieliła wyłonionej z Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego 6-osobowej komisji uprawnień do rozmów z rządem w sprawach dotyczących dalszego rozwoju przemysłu lekkiego. W składzie komisji znajdują się — Paweł Lipski (przew.), R. Fiut, K. Hoffman, J. Malarezyk, M. Skasko oraz Stefan Dudziak (z naszego zakładu). Rozmowy prowadzone były z przedstawicielami Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Przemysłu na preloomie lutego i marca. Tematyka dotyczyła m.in. systemu wynagradzania w przemyśle lekkim oraz uprawnień pracowniczych.

O wynikach postaramy się poinformować Czytelników „Echa” w jednym z najbliższych numerów.

Życzenia dla Pań

Dzień 8 marca — dzień szczególny — pozbawiony trosk i szarości dnia codziennego. W tym dniu szczęśliwi są wszyscy bez względu na płeć i wiek.

Zyczymy Paniom, aby takie dni trwały 365 razy w roku, a szczególnie w 1990; by Panie były zawsze uśmiechnięte mimo braku czasu dla siebie. Aby następne lata pozwoliły Paniom dźwigać ciężar obowiązków.

Komisja Zakładowa
NSZZ „Solidarność”
w PZPS „Chełmek”

Nigdy nie będzie można żyć w dobrobycie tam, gdzie wszystko jest wspólne. Jak bowiem będzie można mieć wszystkiego pod dostatkiem, jeśli każdy zacznie się uchylać od pracy? Przecież, nie będzie myślał o własnej korzyści, a przekonanie o cudzej gorliwości czyni go leniwym.

św. Thomas Morus

PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU

Jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w kraju jest rozpoczynająca się obecnie kampania przedwyborcza (a następnie wyborcza) do samorządu lokalnych. W chwili, gdy oddajemy ten materiał do druku rozważane są jeszcze przed Sejmem i Senat warianty scenariusza wyborów. Najbardziej prawdopodobnym jednak jest, iż w takich miejscowościach jak Chełmek będą to wybory większościowe, a nie proporcjonalne czyli głosować będziemy na konkretne osoby.

Kim więc będą nasi kandydaci? Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze trwają jeszcze rozmowy prowadzone przez Komitet Obywatelski „Solidar-

ność” w Chełмку z potencjalnymi kandydatami. Zgłaszają też kandydatury uprawniające do tego organizacje. Do końca lutego zgłoszone Komitetowi Obywatelskiemu kilkanaście kandydatur. Przedstawiamy Czytelnikom „Echa” zgłoszone do tej pory kandydatury. Nie jest to jeszcze lista ostateczna, jest jeszcze nie wyczerpana do końca, może ulegać zmianom. To jednak są zgłoszenia do tej pory kandydaci na kandydatów na radnych do władz terytorialnych miasta i gminy Chełmek na najbliższe wybory.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy PZPS „Chełmek” zgłosiła 6 osób, są to — Marek Kusek, Stefan Du-

dział, Stanisław Mikulski, Alojzy Dwornik, Henryk Wiśniewski oraz Andrzej Kulig. Oświecimską Delegatą Beskidzkiej Izby Lekarskiej zgłosiła Komitetowi Obywatelskiemu kandydatką lek. med. Danutę Belfę. Pięciorem kandydatów reprezentuje Stronnictwo Demokratyczne — Danuta Butrym, Elżbieta Świńska, Jacek Witkowski, Władysław Niemczyk oraz Zbigniew Gozałewicz.

Prezentując już w chwili obecnej pierwsze kandydatury poddajemy je równocześnie społecznej konsultacji. Jesteśmy także otwarci na dalsze propozycje. Te przecież dopiero wstępny etap kampanii. Tak samo jednak ważny jak następne.

NASZA POMYŁKA

W artykule dotyczącym prac Komitetu Obywatelskiego w poprzednim numerze „Echa” znalazła się jednak pomyłka. Komitet Obywatelski prowadzi rozmowy z kandydatami na kandydatów do samorządu, nie prowadzi jakiejś oceny pracowników administracji ani też nie typuje nowych kandydatów na stanowiska w Urzędzie. Przepraszamy wszystkich zainteresowanych. Błąd zawiniony został przez naszego stalego współpracownika.

(red.)

U EMERYTÓW

Rozwija się nadal Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” naszego zakładu. W chwili obecnej liczy już blisko 200 członków i wciąż zgłaszają się nowe osoby.

Zarząd Koła aktywnie uczestniczy w pracach Komitetu Obywatelskiego Pomocy Doradźnej w Chełмку m.in. prowadząc rozeznanie, które z osób potrzebujących pomocy i opieki znajdują się w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

W „ALCE” WALCZA Z KRYZYSEM

Rada Pracownicza Zakładu Obuwia PZPS „Alka” w Stupsku powołała w lutym Komisję d/s poprawy sytuacji ekonomicznej zakładu. Komisja podjęła działania m.in. poprzez wstrzymanie remontów i zakupów inwestycyjnych, sprzedaż zapasów materiałowych (materiałów budowlanych, BHP, środków czystości itp.), podniesienie opłat za usługi świadczone przez zakład (hotele, poczta, dzierżawa maszyn), sprzedaż zbędnych maszyn i wstrzymanie produkcji obuwia nierynkowego.

Przewiduje się także wstrzymanie wszelkich podwyżek płac i weryfikację zatrudnienia (zwolnienie emerytów, rencistów, chłoporobotników i pracowników łamiących dyscyplinę pracy). Są to środki drażniące, ale mające zagwarantować przetrwanie. Donosi o nich jeden z ostatnich numerów „Konfrontacji” (gazety zakładowej „Alki”).

PATRON RUCHU ZIELONYCH

Nie wszyscy być może wiedzą, iż ruch Zielonych na świecie i w Polsce ma swojego Patrona. Jest nim św. Franciszek z Assyżu. Do jego działalności, do jego idei nawiązują obecnie grupy Zielonych wywodzące się ze środowiska katolickiego. Zainteresowanym podaje-

my jeden z adresów, który warto zapamiętać: Franciszkańska Wspólnota Ekologiczna, Klasztor Reformatorów ul. Reformacka 4, 31-012 Kraków. Wspólnota wydaje także pismo ekologiczne pt. „Ekolog Niezależny”. Gorąco polecamy wszystkim sympatykom Zielonych!!

35 lat pracy w tym roku świętują następujący pracownicy naszego zakładu: Janina Baran (ZZ), Marian Bochenek (716), Władysław Gebala (440), Bronisław Grzesik (D), Irena Gut (460), Franciszek Ludwiśiak (410), Józef Mazur (316-17), Zbigniew Opitek (PP), Maria Piętoń (460), Helena Piotrowska (412), Józef Szymutko (310), Maria Zbucka (HP), Krzysztof Zbucki (412), Stefania Dłubisz (458), Elżbieta Fabisiak (410), Aniela Fajt (460), Anna Gucik (443), Stanisława Halbina (DKJ), Halina Koczur (512), Genowefa Kulezyk (214), Wanda Lekacz (457), Maria Lignar (449), Stanisława Opitek (465), Maria Porwit (413), Janina Rola (725), Danuta Sapeta (468), Adela Strąk (ES), Elżbieta Szostek (440), Maria Walus (512), Aleksandra Warmuz (464), Maria Wartala (468), Barbara Wilk (313), Janina Woźniczka (211), Zofia Wójcik (462), Alina Zielińska (421), Wanda Gurbisz (464), Józef Budzowski (458), Mieczysław Dziedziki (460), Józef Gudyka (714), Józef Kajfasz (448), Antoni Klamka (726), Marian Mazur (811), Bronisław Mąsior (725), Ludwik

Michaleczak (410), Kazimierz Palka (440), Jerzy Paweła (441), Stanisław Pencko (312), Jan Ponikowski (313), Władysław Pośnik (727), Tadeusz Szumyla (711), Józef Rutkowski (215), Józef Zieliński (KT), Czesław Treska (412).

SPROSTOWANIE

Uprzejmie informuję, że Bał Przedzszkolaków opisany w „Echu Chełmka” nr 4 z dnia 25. II. 1990 roku odbył się w Przedszkolu nr 1 przy ul. Manifestu Lipcowego 7 w Chełmku, a nie jak podano w Przedszkolu nr 2.

Irena Lapińska
Dyrektor Przedszkola nr 1
w Chełmku

Redakcja wraz z korespondentem-autorem wspomnianego tekstu przeprasza zainteresowanych. Ze swej strony postaramy się bardziej kontrolować teksty korespondentów pozaredakcyjnych.

Tak różnych form sprzedaży obuwia jak obecnie nie mieliśmy chyba nigdy. Wycofanie się z podpisanych z zakładem w Chełmku umów zmusiło nas do radzenia sobie już prawie na własną rękę. Pomysłowość i elastyczność w podejmowaniu decyzji stała się już wymogiem, a nie tylko dobrze widzianą zaletą. Toteż zakład sprzedaje gdzie może i jak może. Najczęściej uciekamy się do organizowania kiermaszy w

zakładach pracy. Pierwszy odbył się 2 lutego w Zakładach Metali Lekkich w Kętach. Dwa razy sprzedawano nasze obuwie w kopalni „Piast” oraz w Zakładach Konfekcji Technicznej „Gumownia” w Trzebinii. Kiermasze organizowano także w Zakładach Górniczych „Trzebieńka”, w Zakładach Wełnianych „Kentex” w Kętach, w Zakładach Chemicznych w Alwerni, w chrzanowskiej „Stelli”. Nie małą popularnością cieszyły się targi organizowane także w Krakowie (gdzie ostatnio w sklepach pojawiły się zagraniczne, głównie włoskie półbuty damskie za 210 tys. zł oraz kazački za ponad 300 tys.). W krakowskim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu kiermasze obuwnicze odbyły się dwukrotnie. Jednak kiermasze obuwia stanowią wprowadzić główną formę sprzedaży naszych towarów, ale nie jedyną. Prowadzimy bowiem także obwoźną sprzedaż w pobliżu, czy już na samych bazarach np. w Krzeszowicach, Oświęcimiu i na krakowskim Rynku Kleparskim.

Zarówno na kiermaszach i sprzedaży obwoźnej oferujemy obuwie w cenie zbytu, a w przypadku kozaczków obowiązuje również bonifikata.

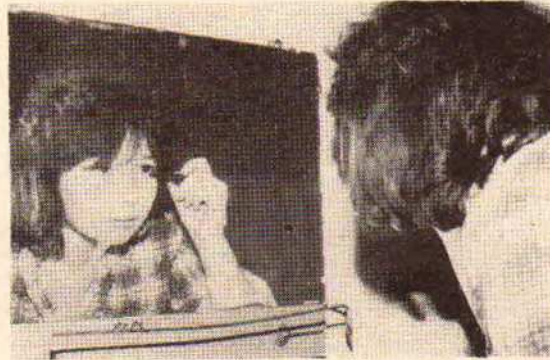
(oka)

Nowy środek sieciujący

Firma Bayer wprowadziła na rynek polizacjanian emulgujący w wodzie pod nazwą Desmodur DA. Środek ten nadaje się do sieciowania klejów dyspersyjnych poliuretanowych, octanu poliwinylu, a także kauczuku syntetycznego z neutralnym pH. Sieciowanie klejów tym środkiem powoduje zwiększenie wytrzymałości połączeń klejowych na podwyższone temperatury, działanie chemicznych i wody. Np. zastosowanie Desmoduru DA w dyspersjach octanu poliwinylu zwiększa 4-krotnie (optymalnie) wytrzymałość połączeń klejowych na działanie wody.



ILSTRACJE PRZEDSTAWIAJĄ SCENY Z ZYCIA MIESZKANIEK I MIESZKANCÓW INTERNATU ZESPÓŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH W CHEŁMKU.



„Do przyjazdu namówiły mnie koleżanki. Wiele dziewcząt jest z mojej miejscowości. Uparłam się, że tu przyjadę i przyjechałam. Ale nie mam zamiaru wiązać się z tym miejscem. Chcę wrócić bliżej domu”.

ka, ale nie chcą nas tam przyjmować, istnieje rejonizacja, poza tym nasza młodzież nie cieszy się tam dobrą opinią. Po skończeniu szkoły zawodowej, chciałabym pójść do technikum. Gdyby mi się udało ukończyć technikum, to pod-

DLACZEGO PODEJMUJĄ NAUKĘ?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

„Podjęłam naukę tutaj, ponieważ nie miałam wyboru. W naszym mieście jest za dużo młodzieży, a nie ma szkół. Nie chcę zostać w Chełmku, ani nie mam zamiaru pracować jako obuwnik. Interesuje mnie zupełnie coś innego. Myślę o zrobieniu kursu krawieckiego.

— Uczennica z województwa tarnobrzkiego;

Jastrzębianka uczennica klasy drugiej zawodowej:

„Nie zdałam egzaminu do technikum spożywczego. W pobliżu Jastrzębia, z którego pochodzę nie ma zbyt wielu szkół. W Zorach i Wodzisławiu jest kil-

jęłabym pracę — niekoniecznie w zawodzie obuwnika. Myślę, że mając technikum łatwiej będzie mi o pracę, a wiem, że będzie o nią coraz trudniej. Nie myślę o pozostaniu w Chełmku. Nie podoba mi się tutaj”.



Uczennica klasy drugiej szkoły zawodowej z województwa tarnowskiego:

„Przyjechałam tu, ponieważ namówiły mnie koleżanki, z którymi chodziłam do szkoły podstawowej. Myślę o pozostaniu w Chełmku. Podejmę pracę. Zakład stwarza mi dogodne warunki. Mam przynajmniej zapewnione miejsce w hotelu. Jeśli jednak istniałaby możliwość dostania pracy w Krakowie, to chętnie tam bym się przeniosła. Wolalabym być bliżej domu”.

Uczennica z tarnowskiego:

— „Nie udało mi się dostać do szkoły gastronomicznej i zdecydowałam się



przyjechać tu. Nie próbowałam nawet dostać się do którejś ze szkół krakowskich, ponieważ wydawało mi się to niemożliwe. Tam jest bardzo trudno, inny poziom nauki, nie można znaleźć miejsca w internacie, nie da się nigdzie załatwić praktyki. Tutaj przyjmują się do szkoły, praktyka jest zapewniona. Raczej nie chciałabym pracować w zakładzie. Po szkole zawodowej chcę podjąć naukę w technikum, a później pracować najlepiej u siebie”.

Uczennica z Jastrzębia:

„Podjęłam naukę w Chełmku, gdyż nie miałam innego wyjścia. Nie chciałam mnie przyjąć do innych szkół ze względu na stan zdrowia. Nie żałuję, że tu przyszedłam. Myślę, że po skończeniu szkoły podejmę pracę, ale u siebie w Jastrzębiu”.

Uczennica trzeciej klasy technikum: „Przyjechałam do Chełmka z tarnowskiego. Wiele osób z mojej miejscowości tu się uczyło. Chcę wrócić w swoje strony, mam niedaleko domu zakład, w którym być może uda mi się uzyskać pracę”.

No cóż odpowiedzi dziewcząt są jednoznaczne. Kierownictwo zakładu i dyrekcja szkoły znali opinie młodzieży już od dawna. Wszyscy narzekali na poziom wykształcenia, opuszczających szkołę, a mimo to szkołę utrzymywano. Może decyzje o częściowym przeprofilowaniu (liceum zawodowe) zmieniają sytuację.

Tekst i fotografie:
Jolanta Kocjan

PSL „ODRODZENIE”

inne spojrzenie na sprawę wsi

Jaka jest obecnie partia ludowców na naszym terenie? O tym i o innych zagadnieniach związanych z PSL „Odrodzenie” rozmawiamy z przewodniczącym — Janem Franczykiem.

„Echo”: — Dotychczas rozmawiałam z panem jako przewodniczącym ZSL, dzisiaj jest pan przewodniczącym PSL „Odrodzenie”. Od jak dawna jest ta partia? Czy jednocześnie z jej pojawieniem się zanikło ZSL?

Jan Franczyk: — Przekształcenie się ZSL w PSL „Odrodzenie” nastąpiło na XI Nadzwyczajnym Kongresie ZSL. Praktycznie wszyscy członkowie ZSL, którzy nie złożyli rezygnacji są automatycznie członkami PSL „Odrodzenie”. Osobiście uważam, że wsi potrzebna jest jedna partia, tymczasem w ramach PSL jest jeszcze wiele odłamów. Wprawdzie na terenie naszej gminy nie zetknęliśmy się z innymi partiami ludowymi, choć uważam, że jeżeli ktoś chce coś zrobić dla wsi, to też znajdzie swoje miejsce w PSL „Odrodzenie”. Obecnie nasza partia liczy około 30 członków. Brak nowych osób należy chyba tłumaczyć dość trudną sytuacją ekonomiczną, która wyraźnie zabija ludzi. Czy przyjeźlibyśmy byłych członków PZPR? Dla mnie nie jest istotne do jakiej partii ktoś wcześniej należał. Ważne natomiast jest to, czy dana osoba jest kompetentna i chce działać. Owszem do ludzi skłonnych pewnymi działaniami należy zachować ostrożność, ale dzielenie według tego do jakiej partii się należało nie jest słuszne.

„Echo”: — Właściwie to jak można scharakteryzować różnicę między ZSL a PSL „Odrodzenie”? Czy to nie jest jedynie kolejne przemalowanie sztyldu?

Jan Franczyk: — Zasadnicze różnice występują w staturze, określającym, iż ta partia opiera się już na innej ideologii. Zmieniła się też pozycja partii, już nie trzeciorzędnej, ale partnera czy nawet dążącej do, w zależności od poparcia społeczeństwa, zdobycia prymu w decydowaniu o sytuacji kraju, czy terenu na jakim działa. Natomiast program nasz nie uległ większym zmianom. Zresztą uważam, że można tworzyć piękne programy, gorzej z ich realizacją. Nadal będziemy dążyć do poprawy warunków życia ludzi na wsi.

„Echo”: — Jesteśmy przed wyborami do władz lokalnych. Skoro pojawił się w nowej formie na „arenie” politycznej w Chełmku, trudno by zabrakło was w kampanii przedwyborczej?

Jan Franczyk: — Kwestia wyborów to jest niestety problem. Otóż mamy kłopoty z wyszukaniem odpowiednich kandydatów. Chodzi głównie o to, by byli to ludzie odpowiedni, naprawdę dobrze znający problemy wsi, ale także kompetentni. W naszych szeregach jest kilku naukowców, pracowników służby zdrowia, ale nikt z nich nie będzie kandydować w najbliższych wyborach. Musimy też mieć orientację — kto będzie kandydować z innych partii i organizacji społecznych. Trudno więc teraz po-

wiedzieć czy będziemy popierać inne ugrupowania.

„Echo”: — Gdyby jednak PSL „Odrodzenie” miał odpowiednią osobę, którą chciałby wystawić w czasie wyborów, to jaki program byłby prezentowany?

Jan Franczyk: — Cóż, powiedziałem już raz, że programy można napisać, ale gdy przychodzi do realizacji to wychodzi w zaledwie 90 procent z tego co się ustaliło. Tworzenie programów miało się więc z celem. Nam zależy na poprawie warunków życia na wsi, konkretnie na szybkiej gazyfikacji wsi, rozwiązaniu problemów związanych z wodą, możliwością założenia większej ilości telefonów. Na naszym terenie nie ma rolnictwa z prawdziwego zdarzenia. Większość mieszkańców żyje z pracy w przemyśle, a zatem nie koncentrujemy się na problemach rolniczych. Zależy nam, by we wszystkich dziedzinach życia praca stała się miarą oceny człowieka, decydowała o poziomie jego życia, a nie możliwości przystąpienia z zajmowanego stanowiska. Oczywiście ważne jest także to, by również u nas tworzono coraz częściej efektywny system gospodarczy, co poprawiłoby funkcjonowanie zakładu, w tym też kółek rolniczych. Jeżeli chodzi o służbę zdrowia to warunki w tej dziedzinie oceniam dość dobrze.

„Echo”: — Na zakończenie naszej rozmowy, proszę mi powiedzieć czy znajduje pan czas na działalność polityczną, ma pan bardzo dużo obowiązków zawodowych.

Jan Franczyk: — Rzeczywiście czasu mam coraz mniej, tym bardziej, że zajmuję się obecnie także obsługą USG, który od niedawna jest w przychodni. Chętnie widziałbym kogoś, kto przejąłby obowiązki przewodniczącego. Służę radą i chętnie podzielię się swoimi doświadczeniami.

„Echo”: — Dziękuję za rozmowę.
Rozm. E. Adryan

Sesja Rady Narodowej

Jeszcze 28 lutego br. odbyła się kolejna sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chełmku, na której omawiano przede wszystkim sprawy związane z zatwierdzeniem planu rzeczowo-finansowego na rok bieżący. O ważniejszych problemach wynikających z tego planu napiszemy w następnym numerze „Echo”.

Włamanie w Chełmku

Pisaliśmy już, że Chełmek przestał być już oazą spokoju. I to jest niestety prawda. Jak wynika z kronik milicyjnych (jeszcze milicyjnych, a nie policyjnych!) ostatni dzień stycznia był niebył wesoły dla jednej z mieszkanki Chełmka. Z piwnicy tej pani, mieszkającej przy ul. Chrobrego, skradziono wannę i piec gazowy.

Robot lakieruje obuwie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W zakładach w Partizansko zastoso-

wał robot lakieruje obuwie

UWAGA, FAŁSZYWKI!

O fakcie kursowania fałszywych bank-

szczy banknot wychwycono podczas

Jak działa Chełmecki Fundusz SOS

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Komitet Obywatelski Pomocy Doraź-

konta 907237-209457-132-4 z dopiskiem

— „Na Fundusz Pomocy Doraźnej”.

Pracownicy chełmeckiego zakładu

— Henryka Surowiec oraz Wła-

— Raz jeszcze ponawiamy nasz apel

— Czy to prawda, że w naszym przed-

— Właściwie prawda, ale jeszcze trud-

SZLACHETNE ZDROWIE

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wego (7897 dni), krążenia (7752 dni), ner-

układu kostno-mięśniowego. Następuje

W drugim półroczu 1989 roku wcale

Natomiast zanotowano największy

W drugim półroczu 1989 roku wcale

Uwłaszczenie harcerzy

W chwili, gdy numer ten dotrze do

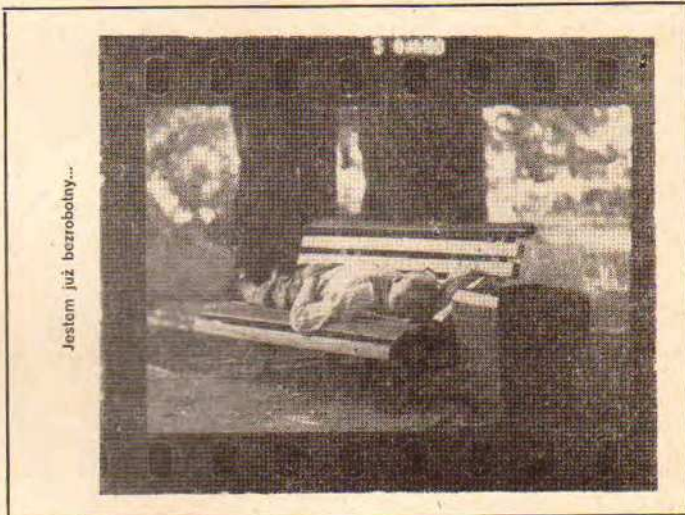
Duże brawa dla działalności gospodar-

Dalsze posunięcia

oszczędnościowe w „ECHU”

Trudna sytuacja ekonomiczna powoduje,

Redakcja złożyła także propozycję



Jestem już bezrobotny...

Stare, ale jare

Przypominamy naszym Czytelnikom

— Czy to prawda, że w naszym przed-

— Właściwie prawda, ale jeszcze trud-

półroczu wynosiła 7,69 proc. i była wię-

leków w aptekach. Jak wynika ze spra-

Jak kształtuje się natomiast absencja

(eka)

Szybki rozwój prasy

Czas wielkich zmian w kraju są — mimo znaczących kosztów produkcyjnych — sprzyjające dla rozwoju prasy. Złaszcza tej „małej prasy” tj. zakładowej, regionalnej i lokalnej. Jak wynika z informacji centralnych w okresie ostatnich kilku miesięcy rozpoczęła swoją działalność spora ilość nowych redakcji, wydaje się ponad 600 tytułów tej właśnie „małej prasy” uruchamianej głównie przez organizacje lokalne, zakłady pracy, partie polityczne itp.

W ostatnich trzech miesiącach dał się też zauważyć dalszy rozwój prasy zakładowej. Wprawdzie uległa likwidacji 7 tytułów z dotychczas działających (stan na 10. II. br.), ale w to miejsce powstały 43 nowe pisma zakładowe o nakładzie od 1000 do 10000 egzemplarzy. Może to dobry prognostyk i dla „Echa”?

Nowy materiał na wierzchy obuwia

Włoska firma Loricca wypracowała nowy sposób produkcji, ulepszonego materiału na wierzchy obuwia, zbliżonych własnościami do skóry naturalnej. W Japonii opracowano do tej metody produkcję delikatnych włókiennok o średnicy 1 mikrona (mikrowłókna), które reprodukuje skórę i włókna kolagena. Wykonane z poliamidu lub poliuretanu a strukturę mikrokomórkową wytwarza skoaogulowany poliuretany. Materiał jest elastyczny, przyjemny w dotyku, odporny na temperatury od +130°C do -30°C.

Wygląda to na dowcip...

Komunikat radiowęzłowy ogłoszony 23 lutego wyglądał na dobry żart. Otóż na terenie chelmeckiego zakładu znaleźiono... markę górnicza nr 202 z Kopalni Węgla Kamiennego „Silesia”. Skąd trafia na teren „Chelmecka”? Czy Straż Przemysłowa może coś na ten temat powiedzieć?

Propozycja z Chrzanowa

Na dobrą sprawę związki Chelmecka z Chrzanowem nigdy tak do końca nie zostały zerwane. Chociażby z tej przyczyny, iż nadal sporo imprez kulturalnych odbywających się w Chrzanowie ma też publiczność wywodząca się z Chelmecka, w chrzanowskich sklepach nie brakuje nabywców z Chelmecka, nadal też co czwarto pracownik PZPS „Chelmecka” dojeżdża do pracy z Chrzanowa lub gminy Chrzanów. Dla tych wszystkich więc, którzy nadal przyznają się do kontaktów z Chrzanowem i kilkusetletnich tradycji powiatu chrzanowskiego (nawet starszych — gdyż nie można zapomnieć o kluczu dóbr hobrecko-chrzanowskich Ligęzów i następnie Stądniczych) zwracamy się prezentując apel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Chrzanowskiej. Szanujmy tradycje... A oto sam tekst apelu:

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Chrzanowskiej zwraca się z gorącą prośbą o włączenie się do pracy nad krzewieniem dziedzictwa i tradycji Ziemi Chrzanowskiej. Będzie to można czynić szczególnie teraz po otwarciu własnego lokalu Towarzystwa w podziemiach Pałacu Słubów w Chrzanowie. Tworzące się przez stulecia społeczeństwo tego regionu skupia w sobie niezliczone wartości zapisane w pamięci, kulturze i znakach czasu jakimi są: Krajobraz, Budowle, Dzieła Sztuki. Ideę tych poczynić i dokonań chcemy skierować ku wzbogaceniu życia duchowego. Ten cel stawia sobie na najbliższe lata nasze Towarzystwo.

Zarząd T.P.Z.Ch.

Warto jeszcze dodać, iż 2 marca w Pałacu Słubów w Chrzanowie otwarta została — przy współpracy Towarzystwa z Muzeum w Chrzanowie i Biurem Pla-

Piłkarze KS «Chelmek» przygotowują się do sezonu

Już w styczniu piłkarze KS „Chelmek” rozpoczęli przygotowania do sezonu czyli wiosennej rundy rozgrywek. W porównaniu do jesieni '89 w kadrze pierwszego zespołu zaszyli niewielkie zmiany. Po zakończeniu służby wojskowej powrócili znani dobrze kibicom zawodnicy — Tebysio, Malina i starszy z braci Zajączków. Nie wznowił jednak treningów jeden z najbardziej rutynowych zawodników Sobień (ze względu na długotrwałą kontuzję). Zajęcia treningowe prowadzi — podobnie jak jesienią — Antoni Matysik.

Od pierwszych chwil zarówno trener, jak i zawodnicy, bardzo intensywnie wzięli się do treningów. Do końca stycznia zajęcia prowadzone były w Chelmecku, we własnych obiektach i w terenie.

W pierwszej dekadzie lutego kadra (z wyjątkiem Kurlaga i Jarosza) uzupełniona najzdolniejszymi juniorami przebywała na obozie kondycyjnym w Międzybrodziu (w ośrodku wczasowym PZPS „Chelmek”). Trwają przygotowania, by osiągnąć szczyt formy na początek sezonu przypadający na kwiecień. Wypada żywić nadzieje, iż drużyna KS „Chelmek” będzie na wiosnę w lepszej dyspozycji i uniknie widma degradacji. W porównaniu z innymi drużynami tej klasy w woj. bielskim — piłkarze KS „Chelmek” mają zagwarantowane możliwości najlepsze warunki opieki. Od nich samych zależy, czy potrafią to właściwie wykorzystać. O tym zaś przekonamy się niebawem.

(APA)



Jaka szkoda, że po karnawale zostały już tylko wspomnienia...

Co mówią oceny GUS

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego płaca realna spadła w styczniu o 40 proc., natomiast wzrost cen przekroczył w tym miesiącu 70 proc. i nadal wykazuje szybką tendencję wzrostową. Przewidywany jest (wg ocen Ministerstwa Finansów) 23 proc. wzrostu cen towarów i usług, badania opinii publicznej potwierdzają jednak obawy społeczeństwa, iż wzrost ten będzie nie mniejszy niż w styczniu. Wstępne oceny działalności gospodarczej pozwalają stwierdzić, iż w lutym produkcja przemysłowa spadła o 20—50 proc. w poszczególnych gałęziach.

W lutym miał odbyć się wielki koncert zespołów rockowych organizowany wspólnie przez chelmecki Gminny Ośrodek Kultury i Informacji. Koncert jednak się nie odbył, uniemożliwiła go choroba w zespole, który miał być lokomotywą całej imprezy. O ile jednak sam koncert (a miał się odbyć w sobotę 17 lutego o 16.00 w kinie „Pstrowski”) był rozklamowany bardzo szeroko, także w prasie, to jego odwołanie zapowiadały wyłącznie afisze wywieszone dość późno bezpośrednio na lokalu kina.

Duże grupy fanów zespołów „Quo vadis”, „Lewiatan”, „Ghost” i innych już

Zadyma rockowa

w południe przybywały z Oświęcimia, Jaworzna i Chrzanowa. Część z rozczarowanych wracała najbliższymi pociągami ograniczając się do różnych okrzyków pod adresem organizatorów i „zadymy” we własnym gronie na stacji kolejowej. Część jednak rozeszła się po Chelmecku szukając „okazji” do działań rozrywkowych gdzie indziej. Nie bez skutku. Tak, tal! Organizowanie imprez kulturalnych dla młodzieży rodzi czasem ryzyko...

PIERWSZE PRACE KONKURSOWE

Tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych cieszy się powodzeniem. Już w trakcie ferii szkolnych napływać zaczęły pierwsze prace. Z pęczkami na kopertach wiadomo, iż nadesłano organizatorom prace m.in. z Żywca, Lapszów Niżnych, Zwierzynca,

Skoczowa, Bielska-Białej, Pabianic, Kocina, Lidzbarku Warmińskiego, Istebnej, Tomaszowa Lubelskiego, Chrzanowa, Ujścia, Kolakow itd.

Organizatorzy czekają na prace uczestników z Chelmecka. Może nie warto czekać na ostatnią chwilę?

LIST Z KOLONII

Do redakcji dotarł niedawno list z Kolonii (tj. Koln am Rhein — Bundesrepublik) od byłego pracownika firmy „Bata” w Chelmecku. Pozwól sobie list ten przytoczyć w całości:

Sz.P. Redaktorze!

Przesyłam pozdrowienia z mojego miejsca zamieszkania. Podziwiam długoletnie zmagania o uznanie pamięci założyciela chelmeckiego przemysłu Tomasza Bata. Na uroczystość uczczenia założyciela „zlecieli by się” dawni pracownicy, co byłoby wielką frajdą podobną jak w roku 1982 na 50-lecie zakładu.

Z szacunkiem
Józef Balon

Cieszy nas wszystkich uznanie Batmanów dla wysiłków redakcji. Jeszcze więcej cieszyłoby, gdyby uznanie to było także i w samym Chelmecku, a z tym już bywa różnie. Widać dla niektórych nomenklaturów i ex-nomenklaturów — postać Bata jest nadal solą w oku. Niby opinia pozytywna, niby decyzje zapadły, a jednak... Może Komitet Obywatelski zechce jeszcze „popchnąć” sprawę? To przykre i wręcz niesmaczne, że tak długo nie można sfinalizować tak bardzo istotnej sprawy. No cóż... a to Chelmek właśnie...

P. Orlik

Stanisław Skórkiewicz najlepszym racjonalizatorem chelmeckiego zakładu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

prezabial! Kolejne zaś miejsca zajęli:

2. Ryszard ZAMARLIK — 1414,8 pkt
3. Zofia PILCH — 634,6 pkt
4. Roman WITKOWSKI — 430,3 pkt
5. Adam GRZYWA — 380,4 pkt
6. Anna DYLAŁ — 288,0 pkt

Kolejnym konkursem ocenionym przez komisję był konkurs „Ochrona naturalnego środowiska i poprawa warunków pracy”. W tym konkursie oceniano — jak sama nazwa wskazuje — wyłącznie projekty dotyczące kwestii BHP i ochrony środowiska. Konkurs ten był nieco słabiej obsadzony od poprzedniego. Co nie oznacza, iż był jakościowo gorszy...

Zołowa lokatę w tym konkursie uzyskała Zofia Pilch zdobywając 104,4 pkt regulaminowych. Na kolejnych miejscach uplasowali się:

2. Anna DYLAŁ — 89,9 pkt
3. Franciszek MATYJA — 88,6 pkt
4. Adam GRZYWA — 58,4 pkt
5. Kazimierz Wyroda — 57,0 pkt
6. Stanisław FIDYT — 44,8 pkt
7. Jerzy SWORZEN — 44,8 pkt

Już wkrótce odbędzie się spotkanie podsumowujące oficjalnie i uroczystie wyniki konkursów. Jak zwykle połączone będzie z wręczeniem nagród dla najlepszych.

(ISA)



„Budujemy Samochooty”

EMIL BOHR

BAZAR PRZED ZAKŁADEM

Wszyscy bardzo sobie chwalimy nowe inicjatywy handlowe z jakimi się spotykamy. W lutym parking przed biurowcem zakładu w porze zakończenia pierwszej zmiany na ogół przypominał dobrze prosperujący bazar. Przyjeżdżali samochody różnych firm i można było zakupić m.in. cukier, masło, margarynę zwykłą i bielską, mrożonki, wyroby wędliniarskie i garmażeryjne, odzież, wałki, podpaski higieniczne, papierosy i zapalki oraz inne produkty. Oczywiście nie każdego dnia. Jednak z różną częstotliwością produkty te pojawiały się na przestrzeni miesiąca.

Obok firm państwowych handlowali także prywatni sprzedawcy oferując m.in. cukier, masło, margarynę niemiecką i węgierską, mięso i wyroby wędliniarskie, konserwy mięsne i rybne produkcji polskiej, węgierskiej i rosyjskiej (był raz nawet kawior!), jaja, jabłka i cytrusy, wóclek, odzież, kawę itd.

Może zakład — z korzyścią dla wszystkich — przenosił by parking w inne miejsce, natomiast na tym podjeździe urządził regularny bazar (pobierając oczywiście placowe)?

